RUSKI INWALID

No. 155.

PIĄTEK. 2 Lipca 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Franciia. Hiszpaniia. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

z Wiednia, 18 *Czerwca.*

Jezuici wysłani z Rossyi, przeieździali niedawno przez stolicę tuteyszą i udali się do Włoch. Nierównie więcey iest ich teraz we Lwowie w Gallicyi, gdzie nawet maią przez czas nie iaki (zapewne tylko dla wypocznienia) zabawić. Trzecia ich partyia przeieździała niedawno przez połągę do Prus, a ztamtąd bez zatrzymania się w dalszą puściła się podróż.

Z Berlina donoszą, że dwór tameczny przywdział żałobę na dni piętnaście z powodu śmierci Xiężney *d'Orange.*

Franciia.

z Paryża, 23 *Czerwca.*

Pozawczora przybył do stolicy tuteyszey Xiąże *Decases* i nietylko był iuż u wszystkich ministrów; lecz nadto miał dwa prywatne posłuchania u Króla. Wszyscy o tem wiedzą iż Król zawsze na niego był łaskaw; powszechnie przeto rozumieią, że wkrótce znowu zostanie ministrem, a przynaymniey wszyscy tego życzą; umiarkowany bowiem iego sposób myślenia przy teraznieyszych niespokoynych okolicznościach, sprawił by naypomyślnieyszy wpływ. Z tem wszystkiem nieprzyiaciele tego Xiążecia znowu poczynaią uzbraiać się przeciwko niemu.

Kilku niespokoynych ludzi w Brest starało się za przykładem swoich przyiaciół paryzkich wzniecić rozruch i zamieszanie; lecz zwierzchność mieyscowa wcześnie przedsięwzięła środki ostrożności i niektórzy z pierwszych hersztów zostali schwytani.

Podobneż zamachy miały mieysce 12 b. m. w Cann, gdzie buntownicze okrzyki rozlegały się po wszystkich ulicach. Tam także policyia i zwierzchność mieyscowa rychło powróciły

spokoyność. Obywatele bynaymniey do nieładów nienależeli, a hersztów buntu pochwytano.

Oprócz znaczney ilość żandarmów, kommendy policyyney i innych woysk, iest iescze w każdey z dwunastu części stolicy tuteyszey po 500 żołnierza z woysk liniowych, rozstawio ych w różnych mieyscach dla zachowania porządku. Nadto ieździ po ulicach wiele patrolów, a każdy składa się z 25 ludzi pod dowodztwem iednego oficera. Słowem wszelkie ze strony rządu przedsięwzięte są ostrożności, aby w żaden sposob pokóy i spokoyność powszechna nie była naruszoną. Jakoż od czasu przedsięwzięcia tych środków, wszystko do dawnego zdaie się powracać porządku.

Hiszpaniia.

z Madrytu, 18 *Czerwca*.

Król JMść zadowolniaiąc życzenie Króla JMści francuzkiego rozkazał uwolnić wszystkich Francuzów utrzymywanych pod strażą z iakiego kolwiek bądź względu; a to nietylko w całey rozległości Królestwa hiszpańskiego; lecz i w prowincyiach amerykańskich. To uwolnienie obeymuie nietylko przybyłych bez pasportów; lecz nadto zaymuiących się szpiegostwem, iak równie też i tych którzy dostarczali posiłków powstańcom, walczącym przeciwko Hiszpanii w Ameryce.

Sekretarz Stanu w wydziale skarbu i przychodów pisał do Kapitana ieneralnego Nawarry, oznaymuiąc mu, że oficerowie którzy powrócili z Francii na mocy wyroku Królewskiego, z dnia 8go Marca, maią odebrać zaległą swoią gażę.

Powiadaią że margrabia de *Campo-Sagrado* ma bydz mianowany dyrektorem ieneralnym artylleryi. Skoro tylko ta pogłoska rozeszła się, zaraz w rozmamaitych dziennikach pomieszczono wiele krzywdzących artykułów, uwłaczących honorowi pomienionego Margrabiego. »Teraz mówi *Miscellanea*, powszechnie tak traktuią każdego, kto tylko przeznaczony iest na iaki znaczny urząd.«

ROZMAITOŚCI.

Dalszy ciąg wyimków z pamiętników oyczystych Pana Swinin.

Wiadomo że oprócz nayścia Tatarów trzy iescze były zgubne epoki dla oyczystych naszych starożytnosci, dla bibliotek i dla wszystkiego co się dotycze upowszechnienia nauk i kunsztów. Pierwsza, kiedy Car *Terdor Alexieiowicz* nakazał był zniszczyć i popalić wszystkie tak nazwane *xięgi miestnicze* (kray cały wtenczas podzielony był na *miestnictwa* iak teraz na gubernie; miestnictwo iednakże czyli namiestnictwo poźniey przyięte, obeymowało niekiedy kilka guberniy.) Przy tem zdarzeniu, odbierano u szlachty wszelkie xięgi, w których znaleziono choć iedno tylko słowo o rodzinie Carskiey; wiadomo zaś nam, że w owe czasy cała biblioteka szlachcica składała się z iedney grubey xięgi, do którey zwyczaynie wpisywał swoich krewnych ienealogicznie; rozmaite modlitwy; współczesne wydarzenia historyczne i rożne podania, które od przodków do niego doszły. Drugą epoką zniszczenia była *zaraza*; a *trzecią* rok 1812. Po tylu iednak klęskach tem osobliwszą iest rzeczą, iż w tey dawney stolicy niezliczone i nie ocenione są w tym przedmiocie bogactwa!

Biblioteka starożytności Rossyyskiey należąca do Hrabiego *Teodora Tołstoy*, naypierwsze zapewne zaymuie mieysce. Znaiomi Antykwaryusze *Kołaydowicz* i *Stroiew* układaią teraz onę systematycznie i chronologicznie. Przy tem zbieraią wszelkie rękopisma rozrzucone po rozmaitych mieyscach. A tak, iest nadzieia że starożytnosci nasze w iedno zebrane, przyczynią się do powszechney oświaty i rozszerzą wiadomość o wielu wydarzeniach historycznych nader ważnych dla nas, o których dotychczas bardzo słabą lub żadney nie mielismy wiadomości.

Ta biblioteka podzielona iest na dwa oddziały: pierwszy zawiera w sobie rękopisma i pomniki od wieku XII aż do XVIII; drugi zaś xięgi dawnego druku od roku 1491, aż do końca wieku XVIII.

W pierwszym oddziale iest przeszło dwadzieści rękopismów na pergaminie, z których za naystarożytnieyszy poczytana iest Ewangeliia in folio, na każdy dzień rozłożona, poczynaiąc od niedzieli wielkonocney. Za dowod tego twierdzenia służy przypisek znayduiący się na karcie 165, a odnoszący się do roku 1072, powiedziano bowiem tam, że ta ewangeliia pisana iest za błogosławieństwem Metropolity *Jerzego* (Jeorgiia) za czasów Jhumena Peczerskiego *Teodozyusza*. Lecz według zdania niektórych znawców przypisek ten poźniey iest do danym i sama ewangeliia sądząc z kształtu liter musiała bydź pisana w wieku XIII. Historyiograf nasz *Karamzin*, wspomina o tym rękopismie w drugim tomie swoiey *historyi pań-*

stwa rossyyskiego. Za nierównie ważnieyszy rękopism uważana bydź powinna tak nazwana *Dioptra* czyli *Zercało* infolio, napisane przez Greka *Falesa Filipa*, który w roku 1093 był w Smoleńsku. Xięga ta napisana była po grecku, a na język Słowiański przełożona wkrótce w Rachowie niewiadomo przez kogo. Przemowa autora i druga tłómacza, wcale są ciekawe. Ten rękopism należy do wieku XIII. *Ośm słów pouczaiących* przez Biskupa turowskiego, który żył w końcu XII wieku. *Te słowa pouczaiące* nikomu z naszych historyków i literatów nie są znaiome i odznaczaią się pięknością stylu, dobitnością wyrazów i iasnością prawdy. Ten rękopism iest także in folio należy do wieku XIII.

(Dalszy ciąg później.)

Orzeł biały pod dniem 20 Czerwca umieścił następuiącą piękną mowę, mianą w gronie obywateli na obchodzie pogrzebowym *Kościuszki*, a dotąd bardzo mało iescze znaiomą:

»Takaż to na mnie smutna przyszła koley, być w krótkim chwil przedziale drugi raz tłumaczem żalu współobywateli moich? Czyliż mi zawsze tylko przyidzie łzami narodu skropiony wieniec na żałobnym składać pomniku! Iakże niezdolny ocenić bohatyrskiey sławy, nieświadom woiennego znoiu z grona spokoynych rolników cześć należytą oddać potrafię Kościuszce! Nie, chybabym niegodzien był chlubnego imienia Polaka, gdyby to imie samo naywyższego nieprzebudzało natchnienia.

Niezgodnem zaiste z powołaniem moiem byłoby to przedsiewzięcie, gdybym chciał łzami ludów okupioney i na zakrwawionych orężach wypielęgnowaney sławie zdobywcy w próżney pochwale hołdowniczą przynieść daninę, lecz smutnym iest obowiązkiem obywatela poświęcić łzę czułości pamięci rodaka, który niósł woynę tam, gdzie iey rospacz Obywatelska iako naywyższego dobra pragnęła, który podał zwątpiałym broń do ręki, ażeby dźwignąć oyczyznę lub zgonem własnym iey upadek uświetnić, który wskazał iak wsie w obozy, naród w iedno woysko zamienić, ażeby niedołężną pokorą straty praw i swobód kraiowych nieohydzić.

Obmierzła iuż ludom owa dumna sława, ktora na stosie niewinnych ofiar rosparta, ku obłokom zakrwawione wzniosłszy czoło, zagraża swą potęgą światu i z serc trwogą przeiętych pokorny hołd przestrachu wydziera. Od pierwszych zawaiązków społeczeństw ludzkich, stawiała niezgoda zbroyne szyki które się nawzaiem w krwi bratniey broczyły; zawsze były woyny, a w każdey bitwie musiał być zwycięzca, musiał być laurem dzikiey sławy wieńczony bohater, liczba walecznych równa się milionom milionów ofiar które śmierć na poboiowisku świata składa. Powszednieie iuż męztwo w oczach dzisieiszych pokoleń, sama tylko świętość powodów i zamiaru bohatyra z liczby pospolitych woiowników wyiąć i wdzięczney pamięci potomności podać może, a któż z rzędu bohatyrów świata większe do tego ma prawo iak ten, co dziś żałobą naimnieyszy nawet zakątek Polskiey ziemi pokrywa? Iakąż to piękną duszą był obdarzony ten wielki mąż, który wtedy wziął oręż do ręki, gdy iuż przemoc i zawistne wrogi z rąk zwątpiałych synów oyczyzny wytrącały, który wbrew wyrokom i samey nawet nadziei z nieszczęśliwem że tak rzekę przeznaczeniem nierówną śmiał toczyć walkę.

Naieżona cudzoziemską bronią polska ziemia, zgwałcone nayświętsze przymierza, brak iedności wewnątrz, zdrady i podstępy zewnątrz kraiu, dybiący zewszech stron na zagładę nieprzyiaciel pod bokiem, blasku cieszący obietnicą przyiaciel o podal, brak zasiłków, niedostatek i sama nieledwo pewność przegraney: oto były zachęty, oto wieszczby pod któremi Kościuszko spokoynych rolników roty na odsiecz drogiey prowadził oyczyzny; zimna rozsądku rachuba niestawiała mu na tenczas przed oczy ogromu trudności które pokonać nadludzkiem chyba mogło być dziełem, bo wtedy iuż nie mierzyć wzaiemne siły, lecz w rozpaczaiącym zapale tam biedz wypadało, gdzie niebezpieczeństwo naygroźnieyszem było; bo wtedy nie iuż własney odwadze lecz iedney tylko Boga zastępów pomocy ufać należało: w otchłani nieszczęść pogrążona oyczyzna, w rozpaczaiącem męztwie swych dziatek nieiaką ulgę znaleść, a w iedney tylko wszechmocney łasce nadzieię pokładać mogła. Pod hasłem: Boże pozwól raz ieszcze bić się za oyczyznę« niósł Kościuszko postrach w nieprzyiacielskie szyki, i samym zawistnym wyrokom kilkakroć wydarł skąpione zwycięztwo; a ieżeli szukaiąc chlubnego zgonu poszedł dźwigać sromotne więzy, wolą było Opatrzności która w nim wzór nierównany cnoty dla odrodzić się maiących synów oyczyzny zachować chciała. Lecz zaledwie ucichł zgiełk woienny, gdy ustąpiła zawziętość i zemsta, ażeby sprawiedliwości łatwieyszego dozwolić przystępu, znikły z pamięci

wszelkie względy i cnota nayświetnieszy hołd odebrała. Wspaniałomyślny Monarcha rozkuł więzy Kościuszki, a naród ieden podawał drugiemu imie iego iako święte godło wielkości duszy i skromney cnoty. Odzyskana wolność zdawała się powracać bohatyra wielkiey scenie świata, na ktorey tysiące wodzów zakrwawione zbierało wawrzyny, mógł był Kościuszko, znaleść łatwo bitne szeregi na których by czele śmierć i trwogę pomiędzy ludy zanosił ażeby dostatków i znikome dostoieństwa w zaszczycie uzyskać; mnóstwo tak uczyniło i po tey drodze łatwey dobiło się sławy: lecz ten który dla kraiu i rodaków, dla swobód i wolności z zapałem ostatnią krwi kroplę wylewał, niechciał zbroić groźney dłoni ażeby dumę wspierać lub narodom wtłaczać kaydany; poświęcał się cały gdy szło o dobro współrodaków, lecz niechciał nigdy dla próżney sławy nic zrobić: gdy się cudzoziemcem w własnym uyrzał narodzie, poszedł ukryć się w zaciszu ażeby dowieść światu naczem prawdziwa zasługa i naczem prawdziwa zależy nagroda.

Nie temu, albowiem cnego męża imie przystoi, co z własnem sumieniem w podstępną wszedłszy ugodę, to czyni co korzystnem dla siebie uznaie; który w każdym czynie osobistości z oka niespuszcza; a nawykły wszystko pod ścisłą interesu własnego podciągać rachubę, samą nawet cnotę z zyskami na iedneyże śmie ważyć szali, lecz ten iedynie godnym wielkości twórcy i przeznaczenia swego bywa, co sobie dobro powszechne za pierwszego przewodnika wszelkich postępków swoich obiera, co umie o wszelkich osobistych względach zapomnieć gdy święte pełni obowiązki, który tylko cnotę dla cnoty kocha i wykonywa: pierwszy każdy krok swoy na karb zasługi zapisze; drugi poświęcenia się dobrey sprawie w rzędzie obowiązków swoich umieści; tamten zuchwale domagać się będzie nagrody, ten ią niespodziewanie w wdzięczności powszechney znaydzie. Możnieysi tey ziemi mieszkańce! wy których żywiołem są zaszczyty i dostatki, co na łonie próżney dumy wypielęgnowani rządko kiedy prawdziwą zasługą winny dług społeczeństwu wypłacacie, spoyrzyycie na te smutne grobowce oniemal na całey Europie ku czci cnotliwego obywatela wniesione! słuchaycie dźwięku śmiertelnych dzwonów, których odgłos ku niebu żałość rodaków unosi! Patrzcie w zadumieniu iak Monarchowie i narody skromney cnocie nawyścigi hołd znoszą, a ieżeli ieszcze istnie w was iskra bezstronnego czucia, mierzcie całą wielkość znaczenia i dostoieństw waszych z samem tylko imieniem Kościuszki, stawcie na równi chwalone zasługi wasze z tem co ów prostym zwał obowiązkiem, porównaycie chlubę i nagrody tak obficie skarbione, z wdzięczną łzą każdego rodaka, z powszecnym żalem krainy i zaszczytném u naypóźnieyszych pokoleń imieniem. A wy waleczni dowódzcy hufców Polskich, wy którzy za zwiastowanem pierwszey nadziei męstwem i poświęceniem się innym przodkowaliście ludom, żywcie w pamięci Kościuszki wzór bohatyrskiey cnoty ona przewodniczy w tym zawodzie w którym pod hasłem za Króla i za naród dług obywatelstwa wskrzeszoney oyczyznie winny wypłacać wam przyydzie a pod spokoynym rządem pokoiu pamiętaycie z przykładu Polskiego bohatyra, że bluszcz obywatelski naypięknieyszą wawrzynów iest ozdobą. My zaś kochani bracia rolnicy którym się w skromnym dostało udziale ciągnąć z błogiey ziemi bogactwa narodu naszego i radzić czasem o iego pomyślności, pielęgnuymy w sercach naszych drogi zaród narodowego ducha, który Kościuszko rozwinął i zaszczepił; niezazdroszcząc świetności obcym narodom szczyćmy się zawsze imieniem Polaka, tem imieniem co nieszczęścia i wytrwałość iako chlubne w Xiędze dzieiów świata zapisały; a gdy Król i naród usługi po nas żądać będzie, mieymy zawsze przykład tego na pamięci którego zgon opłakuiemy ażebyśmy godni nazwiska iego byli. Święty cieniu, który z przybytku nieśmiertelney sławy troskliwy wzrok ku ukochaney zwracasz oyczyznie, wyiednay u Boga dobroci który ciebie do swego przyiął łona, ażeby duch cnoty co swoią duszę przeymował, niezaginął nigdy w rodakach twoich, ażeby się orzeźwił, wzrastał i upowszechniał ku chwale narodu.

F. S.

W PETERSBURGU.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.